



Bruksela, dnia 25 maja 2008 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 17/2008

POLITYKA SĄSIEDZKA

Polsko-szwedzka inicjatywa na rzecz Wschodniego Partnerstwa

1. Polsko-szwedzka inicjatywa na rzecz Wschodniego Partnerstwa

Polska i Szwecja przygotowały wspólną inicjatywę pod nazwą Wschodnie Partnerstwo UE, której celem jest wzmacnianie regionalnej współpracy ze wschodnimi sąsiadami Unii.

Wspólny dwustronicowy dokument w tej sprawie ma zostać zaprezentowany przez szefów polskiej i szwedzkiej dyplomacji **Radosława Sikorskiego i Carla Bildta** na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych „27” w Brukseli. Potem w rozwiniętej formie ma być omawiany w czerwcu na szczycie przez przywódców UE. O inicjatywie poinformował też rzecznik polskiego MSZ Piotr Paszkowski. „Polska we współpracy ze Szwecją przygotowała stosowną propozycję; projekt został przedstawiony Komisji Europejskiej w ostatnich dniach, spotkał się z pozytywną reakcją” - powiedział Paszkowski.

Jak ujawniły źródła w Brukseli, pomysł był już konsultowany z niektórymi krajami UE, w tym Francją, która 1 lipca obejmuje przewodnictwo w UE. „Ma poparcie Paryża, któremu zależy na poparciu wschodnich państw członkowskich UE dla francuskiej inicjatywy Unii dla regionu Morza Śródziemnego” - tłumaczyły źródła PAP.

Inicjatorem projektu Wschodnie Partnerstwo jest Polska. Premier Donald Tusk zapowiedział go już na ostatnim szczycie UE w marcu. „Propozycja zmierza w dwóch zasadniczych kierunkach: wzmocnienia dwustronnego wymiaru współpracy w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz wypracowania formuły współpracy wielostronnej” - powiedział Paszkowski.

Jak ujawniły polskie źródła dyplomatyczne w Brukseli, w przeciwieństwie do francuskiego projektu Unii dla regionu Morza Śródziemnego, pomysł Wschodniego Partnerstwa nie przewiduje budowy osobnej nowej struktury czy stworzenia sekretariatu. Ma być natomiast wyznaczony specjalny koordynator, który będzie jednak pracownikiem Komisji Europejskiej. Pomysł przewiduje stworzenie forum regionalnej współpracy 27 państw UE z pięcioma sąsiadami wschodnimi: Ukrainą, Mołdawią, Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią oraz - na poziomie technicznym i eksperckim - z Białorusią. Wschodnie Partnerstwo ma opierać się na istniejącej Europejskiej Polityce Sąsiedzkiej (EPS), a więc centralną rolę będzie odgrywać w

nim Komisja Europejska. Forum ma być wykorzystane do realizacji konkretnych i ambitnych celów; chodzi o dążenie do ruchu bezwizowego z objętymi inicjatywą sąsiadami oraz zawarcie „pogłębionej” strefy wolnego handlu, obejmującej usługi i artykuły rolne. Ponadto projekt przewiduje zawieranie umów o współpracy z poszczególnymi krajami sąsiedzkimi, na wzór tej, którą obecnie KE negocjuje z Ukrainą. Przewiduje się również projekty w dziedzinie kultury i edukacji (jak wymiany studenckie), ochrony środowiska czy energii, obejmujące przynajmniej dwa lub trzy kraje z „partnerskiej” szóstki. Jak podkreślają Szwedzi i Polacy, Wschodnie Partnerstwo będzie „neutralne” dla budżetu UE, co oznacza, że projekty będą współfinansowane z unijnych funduszy tylko w ramach już przyjętej w budżecie na lata 2007-13 puli na politykę sąsiedzką. Inicjatywa zakłada uczestnictwo w niej tylko sąsiadów wschodnich objętych planami działania EPS, a więc nie Rosji, która sama nie chciała brać udziału w europejskiej polityce sąsiedzkiej. Rosja, na zasadzie dobrowolności, będzie jednak mogła uczestniczyć w niektórych projektach. W przypadku tworzenia osobnych instytucji, Moskwa mogłaby jednak zechcieć w nim uczestniczyć, uzyskując jednocześnie prawo weta.

Francja popiera polską inicjatywę Partnerstwa Wschodniego UE; jednocześnie obiecuje przyjęcie specjalnego statusu dla Ukrainy za francuskiego przewodnictwa - ujawnił w piątek francuski dyplomata. „Francja nie ma żadnych trudności, by poprzeć polską inicjatywę, do której dołączyła Szwecja i której celem jest zdynamizowanie regionalnej współpracy UE z wschodnimi sąsiadami, a zwłaszcza Ukrainą i Mołdawią” - powiedział wysokiej rangi dyplomata francuski. Jednocześnie jednak postawił retoryczne pytanie: „Jaki interes w tym regionalnym podejściu ma Ukraina?”. Przypomniał, że Ukraina nie widzi inaczej swej perspektywy niż jako członkostwo w Unii Europejskiej. Dopytywany przez PAP, czy Francja zmieniła stanowisko i popiera teraz „europejską perspektywę Ukrainy w UE”, przyznał: „Cała UE postawi sobie to pytanie, gdy będziemy się zbliżać do szczytu UE - Ukraina”, jaki odbędzie się za francuskiego przewodnictwa w UE jesienią. Przyznał jednak, że to kwestia delikatna, choćby ze względu na proces ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego. „Na tym etapie mówimy tylko o podniesieniu relacji z Ukrainą w ramach Polityki Sąsiedzkiej” - zastrzegł. Przypomniał jednocześnie, że Francja przywiązuje bardzo dużą wagę do szczytu UE-Ukraina i będzie chciała zaproponować Ukrainie na tym szczycie „podniesienie” dotychczasowych relacji na wyższy poziom. Dodał, że Francja chce, by w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedzkiej, którą Unia Europejska obejmuje kilkanaście państw - od Algierii po Armenię, Gruzję i Azerbejdżan - „zostały wyróżnione” kontakty UE z Marokiem, Izraelem i Ukrainą.

Polski dyplomata proszony przez PAP o komentarz ws. stanowiska Paryża wyraził przekonanie, że nie do końca jest ono szczere. „Francji zależy na podniesieniu statusu Ukrainy, by zrównać ją jako partnera UE z Turcją, osłabiając jednocześnie tureckie szanse na wejście do UE” - powiedział.

2. Ukraina - bez entuzjazmu w sprawie Wschodniego Partnerstwa

Ukraina, zainteresowana wyraźną perspektywą członkostwa w Unii Europejskiej, bez entuzjazmu podchodzi do polskiej inicjatywy Wschodniego Partnerstwa UE - wynika z wypowiedzi dyplomatów w Brukseli. Polscy dyplomaci zapewniają jednak, że inicjatywa była konsultowana z Ukrainą, i podkreślają płynące z niej korzyści dla krajów za wschodnią granicą UE. Według ukraińskiego dyplomaty cytowanego w czwartek przez agencję Europolitics, Ukraina nie widzi w polskiej propozycji żadnej „wartości dodanej”, która zbliży ją do członkostwa w UE. „Ta formuła jest zła” - powiedział anonimowy dyplomata, zarzucając jej oparcie na niewłaściwych zasadach. „Ukraina jest zainteresowana wyłącznie procesem stowarzyszeniowym, który doprowadzi do pełnego członkostwa w UE” - podkreślił.

Ukraina wielokrotnie skarżyła się, że została „wrzucona do tego samego worka”, co inni „sąsiedzi” UE, którzy geograficznie znajdują się poza Europą. Od czasu pomarańczowej rewolucji w 2004 roku Kijów mnoży deklaracje woli wejścia do UE.

Ukraiński dyplomata wyjaśnił, że jego kraj byłby lepiej nastawiony do polskiej inicjatywy, gdyby nie była ona ujęta w ramy EPS, nawet jeśli to Ukrainie ma przypaść rola lidera Wschodniego Partnerstwa UE. „Nie jesteśmy entuzjastyczni na myśl o byciu liderem grupy takich krajów jak Armenia albo Azerbejdżan, których UE nie bierze pod uwagę jako swoich potencjalnych członków. To opóźni nasze wstąpienie do UE” - powiedział dyplomata.

Polski dyplomata przekonywał w piątek, że nowa inicjatywa ma sens, gdyż może przyczynić się do większego wsparcia finansowego krajów Wschodu w ramach EPS. „Obecnie 70 proc. budżetu trafia do krajów Południa, zaś 30 proc. na Wschód. W przyszłości zwiększenie współpracy w ramach Wschodniego Partnerstwa będzie argumentem za inną redystrybucją tych wydatków” - powiedział. Zapewnił, że wielokrotnie konsultowana w tej sprawie Ukraina odnosi się do Wschodniego Partnerstwa pozytywnie. „Entuzjazm Kijowa wywołałoby tylko zapisanie perspektywy członkostwa w UE” - przyznał jednocześnie.

3. OPINIE - Komisarz Hübner o propozycji Polski w sprawie polityki wschodniej UE

Zdaniem unijnej komisarz ds. polityki regionalnej Danuty Hübner, propozycja rządu w sprawie polityki wschodniej UE powinna być skonsultowana ze wszystkimi państwami członkowskimi, a nie tylko z zainteresowanymi krajami. 19 maja br. minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski zapowiedział, że w najbliższych tygodniach należy się spodziewać uszczegółowionej propozycji Polski w sprawie polityki wschodniej UE. „To nie jest coś, co jest skierowane przeciwko Rosji, bo to są bardzo praktyczne rzeczy, z których Rosja też może skorzystać” - zaznaczył. Według „Gazety Wyborczej”, inicjatywa, którą premier Donald Tusk ma przedstawić na czerwcowym szczycie w Brukseli, ma się nazywać Wschodnie Partnerstwo (Eastern Partnership).

Zdaniem Hübner, inicjatywa polskiego rządu wymaga konsultacji „nie tylko z partnerami zainteresowanymi wschodnią polityką sąsiedztwa ze względu na swoje położenie geograficzne”, ale „z wszystkimi państwami członkowskimi, by zjednać wsparcie dla polskich pomysłów”. „Polityka Wschodnia UE jest interesem całej Unii” - podkreśliła komisarz. „Słabością polityk: północnych, wschodnich, czy południowych Unii Europejskiej było to, że znajdowały się one w polu zainteresowania państw członkowskich leżących tylko w tych regionach” - dodała.

4. TEMAT POWIĄZANY - Jest zgoda w sprawie mandatu na rozmowy z Rosją

Ambasadorowie krajów członkowskich UE porozumieli się 21 maja w Brukseli co do przyjęcia mandatu na rozpoczęcie negocjacji w sprawie nowej umowy o partnerstwie i współpracy z Rosją - podało słoweńskie przewodnictwo w UE. Formalnie mandat mają przyjąć szefowie dyplomacji „27” na spotkaniu 26 maja w Brukseli. „Przewodnictwo zapewniło porozumienie, na poziomie komitetu stałych przedstawicieli (czyli ambasadorów „27”) w sprawie mandatu na negocjacje nowego porozumienia UE-Rosja” - głosi komunikat słoweńskiego przewodnictwa.

Źródła w słoweńskim przewodnictwie powiedziały, że Litwa, która była jedynym krajem sprzeciwiającym się przyjęciu mandatu, „zniosła weto”. „Mamy nadzieję, że dojdzie do przyjęcia mandatu na poniedziałkowym spotkaniu szefów dyplomacji” - dodały. Zdaniem przewodnictwa, nie powinna się powtórzyć sytuacja z ostatniego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych pod koniec kwietnia w Luksemburgu, kiedy to Litwa zablokowała przyjęcie mandatu. „Sytuacja jest inna, mamy zawczasu całkowite porozumienie ambasadorów w tej sprawie, którego wtedy nie było” - powiedziały źródła w przewodnictwie. Aby zaspokoić postulaty Litwy, ambasadorzy uzgodnili w środę ostateczne brzmienie tekstów deklaracji, które mają być dołączone do mandatu, w tym w sprawie uwzględnienia podczas negocjacji z Rosją tematu zamrożonych konfliktów w Gruzji i Mołdawii.

Już wcześniej do mandatu negocjacyjnego dołączono deklarację, która zobowiązuje Komisję Europejską, by domagała się od Rosji wznowienia dostaw ropy rurociągiem „Przyjaźń” do rafinerii w Możejkach. Kolejne deklaracje uwzględniają postulat Litwy dotyczący współpracy z Moskwą w sprawach karnych prowadzonych przed europejskimi sądami. Wilno oskarża Moskwę m.in. o brak współpracy w poszukiwaniu zaginionych na terenie Rosji Litwinów. „Teksty są uzgodnione, Litwa została przekonana” - powiedziały polskie źródła dyplomatyczne.

Do przyjęcia mandatu na poziomie ambasadorów miało już dojść wcześniej, jednak Litwa w ostatniej chwili zgłosiła zastrzeżenia. 19 i 20 maja, z szefem litewskiej dyplomacji Petrasem Vaitiekunasem, rozmawiali szefowie MSZ Francji Bernard Kouchner i Niemiec Frank-Walter Steinmeier, co umożliwiło ostateczny kompromis. Po rozmowach Kouchner potwierdził w środę w Moskwie, że „przeszkody” ze strony Litwy zostały zniesione. Wcześniej - od jesieni 2006 roku - to Polska blokowała rozpoczęcie rozmów z Rosją. Warszawa odstąpiła jednak od weta. „Nasze postulaty zostały spełnione” - tłumaczył pod koniec marca szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski. Wskazał na rozstrzygnięty spór handlowy z Rosją, dotyczący rosyjskiego embarga na polskie produkty zwierzęce i roślinne oraz dołączenie do mandatu - na wniosek Warszawy - „mocnego tekstu deklaracji o polityce energetycznej”. Stwierdza ona, że UE będzie dążyć do uzyskania w rozmowach z Rosją „takich zasad, jakie przewiduje Europejska Karta Energetyczna”, której Rosja nie chce ratyfikować. Ma to - zgodnie z intencją Polski - zagwarantować uzyskanie takich warunków handlu i inwestycji w sektorze energetycznym, jakie zapewnią całej UE i wszystkim jej członkom bezpieczeństwo dostaw.

Słoweńskie przewodnictwo liczy, że po przyjęciu mandatu, już na najbliższym szczycie UE-Rosja w czerwcu na Syberii, w którym weźmie udział nowy prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew, będzie można „uroczyście ogłosić start negocjacji” w sprawie nowego porozumienia. Oczekuje się, że negocjacje potrwać kilka lat i jeśli pomyślnie się zakończą, Rosja stanie się szczególnie uprzywilejowanym partnerem UE, włączając w to objęcie jej strefą wolnego handlu.

**Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska¹**

¹ Na podstawie informacji prasowych PAP